

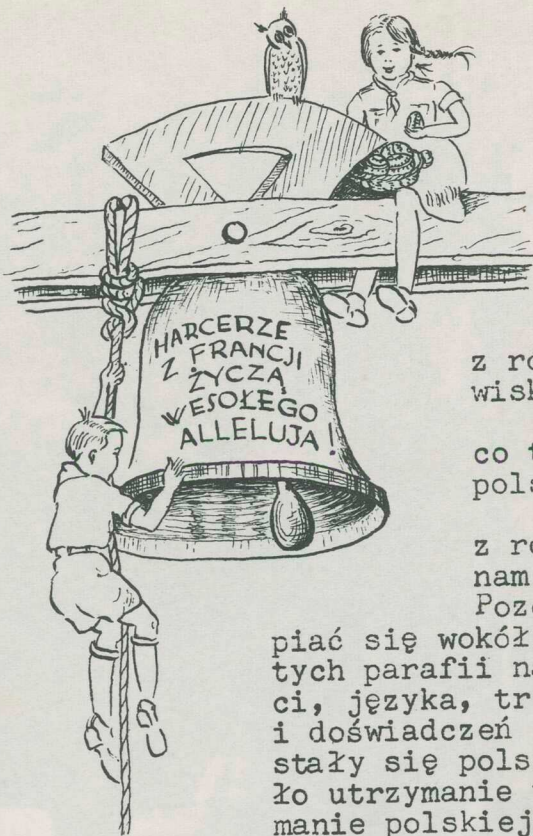


# Na tropie

4  
XXV



archiwum  
harcerskie.pl



## Rola środowiska polskiego w utrzymaniu polskości

Jeżeli przez chwilę przyjrzemy się naszym chustom, to zobaczymy że są w różnych kolorach, co oznacza, że zjechaliśmy się z różnych stron, czyli z różnych środowisk polskich.

Najpierw musimy się zastanowić, co to jest właściwie to środowisko polskie i jak ono powstało.

Niewątpliwie wszyscy pochodzimy z rodziców Polaków, którzy ze znanych nam powodów nie mogli wrócić do kraju. Pozostając na obcej ziemi, zaczęli skupiać się wokół kościołów i tworzyć parafie. Do tych parafii napływali ludzie tej samej narodowości, języka, tradycji, prawie tych samych przeżyć i doświadczeń życiowych. W taki sposób te parafie stały się polskimi środowiskami, których celem było utrzymanie więzi między narodem w kraju, utrzymanie polskiej kultury, pieśni, tradycji i mowy polskiej. Powstawały różne organizacje, jak SPK, koła lotników, saperów, inwalidów itd...

Wreszcie dla tych środowisk wyłonił się nowy problem wszystkich organizacji; problem dorastającego pokolenia. Młode pokolenie polskiego środowiska zaczęło szybko wrastać w środowiska angielskie przez szkoły, studia, otoczenie itd. Aby temu zapobiec powstały polskie szkoły sobotnie i organizacje młodzieżowe jak Z.H.P., K.S.M.P. i kluby sportowe.

Głównym celem społeczeństwa było i jest utrzymanie młodzieży przy polskości. Jednak ta sprawa jest skomplikowana, bo obecna młodzież nie lubi, aby jej z góry narzucano jaki ma być jej stosunek do Polski. Młodzież wychowana od dziecka w duchu polskim, później pogłębionym przez kościół, szkołę sobotnią i organizacje, sama znalazła właściwy kierunek w stosunku do Polski. Ta młodzież będzie tworzyła nowe polskie społeczeństwo emigracyjne, którego celem znowu będzie utrzymanie polskości w ich środowiskach.

Gorzej jest z młodzieżą, która nie dostała tego polskiego

fundamentu z domu, która słabo albo wcale nie rozmawia po polsku. Dalsze zabiegi okazały się dla niej za trudne i odeszła. I tu wina spada jedynie na rodziców, którzy dziś z żalem patrzą na młodzież mówiącą czysto po polsku i trzymającą się polskich organizacji. Od tej zawiedzionej części społeczeństwa nie możemy się spodziewać poparcia. My należymy do tej szczęśliwej młodzieży, bo przez to, że znamy polski język, znamy choć częściowo polską historię, literaturę; i jeśli zapytamy sami siebie kim właściwie jesteśmy, to jeśli nie wszyscy, większość powie, że czujemy się Polakami. I gdy już czujemy się tymi Polakami, zastanówmy się czyja to jest zasługa i komu powinniśmy być wdzięczni.

Otóż, jak nam wiadomo, fundamentem utrzymania polskości w pierwszym rzędzie jest dom rodzinny, potem szkoła polska, kościół i wybór organizacji. Organizacji młodzieżowych mamy kilka jak K.S.M.P., kluby sportowe i oczywiście harcerstwo. Moim zdaniem wszystkie organizacje są dobre - ale jeśli chodzi o organizację, która swoim systemem wyrabia w chłopcu silny charakter w duchu polskim, to jest harcerstwo. Harcerstwo powinno być podstawową organizacją młodzieżową choćby do szesnastu lat. Wiek chłopca od jedenastu do szesnastu lat jest najniebezpieczniejszy, bo nie wie co ma ze sobą zrobić. Tu trzeba chłopca pokierować.

W tych środowiskach gdzie drużyny harcerskie mają opiekunów: gdzie zawiązało się Koło Przyjaciół Harcerstwa, tam osiągają wspaniałe rezultaty w utrzymaniu polskości. Pomyślnie rozwijanie się młodzieżowych organizacji zależy bardzo od społeczeństwa, bo muszą organizację popierać nie tylko finansowo ale także słowem i czynem. Takiego poparcia doznaliśmy w czasie obchodów milenijnych na zlocie w Lilford Parku. Dopomogli, aby część młodzieży była obecna w Rzymie na Millenium, a także na zlocie na Monte Cassino, gdzie własnymi stopami deptaliśmy po ziemi przesączonej krwią poległych, po ziemi, gdzie nasi ojcowie walczyli i odnieśli światowej sławy zwycięstwo.

Przez takie poparcie środowiska polskie dążyły do tego, ażeby w młodzieży harcerskiej pogłębić patriotyzm polski. Oprócz tego pomagają nam przy zorganizowaniu obozów i kursów, za co powinniśmy być im wdzięczni. Za ich poparcie powinniśmy od czasu do czasu urządzić dobrze zorganizowany kominek, aby wspólnie z nimi pośpiewać, bo przecież pieśń też jest spójnią narodu, brać czynny udział w uroczystościach kościelnych i narodowych, a przez współpracę dziedziczyć polską tradycję.

A teraz przechodzę do ostatniego punktu mojej pogadanki: - "to co nas boli". Otóż jak wiemy w harcerstwie uczymy przykładem, którego spodziewamy się od społeczeństwa. Jednakże

często się zawodzimy zwłaszcza wtedy, gdy n.p. śpiewamy "Boże coś Polskę", a starsi wychodzą z kościoła. Czy oni już przestali być częścią Polski, czy może wstydzą się być Polakami? Albo wyprowadzanie pocztów sztandarowych z pustego kościoła! Przecież społeczeństwo ufundowało nam sztandary, więc powinni nam dać przykład jak je szanować.

x x x

Po tej pogadance nastąpiła bardzo ciekawa dyskusja na temat: "Rywalizacja pomiędzy młodzieżowymi organizacjami".

Prawie wszyscy drużynowi skarżyli się, że w ich środowiskach odczuwają rywalizację, z którą sobie nie mogą dać rady. Głównym problemem było, aby przeciwdziałać tej rywalizacji, a zyskać współpracę. Uzgodniliśmy, że rywalizacja musi być zdrowa, czyli że zbiórki muszą być takie ciekawe i i porywające, aby chłopiec nasycony przygodami i pracą nie musiał ich szukać w innych organizacjach.

Oprócz tego drużynowy powinien dbyć o to, aby harcerstwo brało czynny udział w akademiach i obchodach, a nie używane było jako szara masa do zapełniania kątów, czy też jako tło sceniczne.

Andrzej Gałązka, przew.  
18.D.H. Birmingham  
Białowieża

Pogadanka "Rola środowiska polskiego w utrzymaniu polskości wśród młodzieży harcerskiej" wygłoszona została przez przew. Andrzeja Gałązkę na kursie/odprawie drużynowych na Ealingu w Londynie w dniach 1-2-3 stycznia 1972 r. (przyp. red.)

### *nasza okładka*

przedstawia "sztafetę olimpijską" podczas sprawności Olimpijczyka na kolonii zuchów w Northwick Park 1968. Od lewej stoją: Andrzej Kowalski, Staś Dunin, Witek Tybulewicz, Jurek Szymanowski i Andrzej Bętkowski. Fot. phm Zbigniew Szydło.

Str. ost. dz. h. H. Nagórska i zuch Marek Kuzymkow "urzędują" podczas bazaru świątecznego w Nottingham 1971.  
fot. hm. Z. Słowikowski.

## Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku"





## Jak prowadzić pracę w gromadzie zuchowej.

W ostatnim numerze 3/1972 Na tropie omawiałem ogólne zasady przy formowaniu programu pracy oraz podstawy prowadzenia pracy w gromadach zuchowych. Teraz chciałbym przykłady dwu zbiórek, które zostały przeprowadzone oraz ich praktyczne zastosowanie i wyniki. Zacznę od kilku słów na temat "wielkiej przygody" opisanej w poprzednim numerze. Aby opracować i przygotować imprezę tak skomplikowaną, trzeba znać psychikę dziecka, bo wiele reakcji i sytuacji należy przewidzieć. To samo odnosi się do planowania każdej zbiórki zuchowej.

Musimy się przede wszystkim zastanowić co chcemy w takiej zbiórce osiągnąć. Celem zbiórki było dać zuchom duże i piękne przeżycie, które ich równocześnie zbliży do Polski. Najpierw zapowiadaliśmy "wielką grę" kilkakrotnie. Aby przeżyć cię zaś było silne, treść gry musi być realna, podobna do życia a postacie aktorsko odegrane. Nie będę omawiał każdego szczegółu, ale dam przykłady gdzie reakcje zuchów były z góry przewidziane:

a. Wiedziałem, że nie wszystkie zuchy uwierzą w to, że w gazecie wyczytałem o "kryminaliście", który "uciekł" z Polski, byłem więc przygotowany na śmiech i wcale się nim nie zniechęciłem.

b. Przewidziałem, że bodaj jeden z zuchów zauważy sztuczne wąsy Bazylisza Prawosławnego i odrazu wykrzyknie. Przygotowałem więc kolegę, żeby dał temu zuchowi punkt za spostrzegawczość. Tak się też stało.

Przeżycia zuchów były wielkie, bo cała treść zbiórki była nie codzienna a pozatym efektownie zagrana pod względem aktorskim. Wódz gromady musi być bardzo często aktorem w taki sposób, by to dzieciom wyszło na korzyść. Znam wypadek, w którym 16-letni wódz opowiadał gromadzie jak zdobył medale w drugiej wojnie światowej... to już "gruba" przesada. Zuchy nie są takie naiwne i w takie "bujdy" nie uwierzą.

W naszej "przygodzie - grze" zuchy były zbliżone do Polski przez to, że miały kontakt z ludźmi, którzy rzekomo

dopiero co stamtąd przyjechali, rozdawali pocztówki, monety i znaczki. Także taki moment, kiedy padło pytanie/z góry zaplanowane/- "czy te dzieci rozumieją po polsku na co odpowiedziano: "oczywiście, to są przecież polskie zuchy" - napewno wzmocnił poczucie narodowości polskiej u chłopców.

Szczegółowy program tak wyglądał:

- 9,30 zbiórka przy Stamford Brook Stn.
- 9,35 wymarsz do sali parafialnej,
- 9,42 wchodzi zuchy na zbiórkę - sztafeta z butelkami.
- 9,55 wymarsz na pierwsze rozpoznanie terenu.
- 10,08 zbiórka przed salą parafialną,
- 10,12 wymarsz do parku,
- 10,50 "bomba" z dymem,
- 11,10 omawianie wszystkiego,
- 11,15 - 11,20 " bomba-dzwon ",
- 11,25 " kryminaliści" wchodzi - rozmowa z nimi,
- 12,00 koniec zbiórki.



Minutowy program został dokładnie wykonany. Planowanie w taki sposób należy do wyjątków i stosuje je, jeśli jest bardzo skomplikowana treść zbiórki.

Bardziej przeciętny przykład zbiórki odbytej 23.1.72 trwającej 90 minut wyglądał w następujący sposób:

1. krąg-hasło-śpiew: satelita, taniec, karuzela,
2. sprawdzenie obecności, zebranie składek,
3. gra ruchowa - sztafeta,
4. gawęda o konstrukcjach metalowych,
5. sztafety: każdy musi przykręcić dwie śrubki do kawałka blaszki "meccano"
6. zakończenie: krąg, zadanie specjalne.

Inny przykład zbiórki planowanej wedle punktów, ale bez określania czasu trwania poszczególnych części:

1. krąg, hasło,
2. gimnastyka, bieg dookoła budynku,
3. śpiew: satelita, taniec, karuzela,
4. objaśnienie jak się gra na grzebieniu,

5. sprawdzenie obecności, składki,
6. gra ruchowa: sztafeta ze stołami,
7. opowiadanie dha Bolka Jaworka jak złapał dwu złodziei przy pomocy 20 policjantów - autentyczne !
8. sztafety z meccano,
9. Zakończenie: krąg,, zadanie specjalne: przynieść grzebień i bibułkę na następną zbiórkę.

Jak widzimy zbiórka jest nieco inna od planowanej. Dlaczego zmiany ? Zauważyłem, że podczas śpiewania hasła wielu zuchów słabo śpiewało. Powiedziałem im, że widocznie jeszcze się nie obudzili i wysłałem ich na bieg naokoło budynku, co zresztą bardzo lubią.

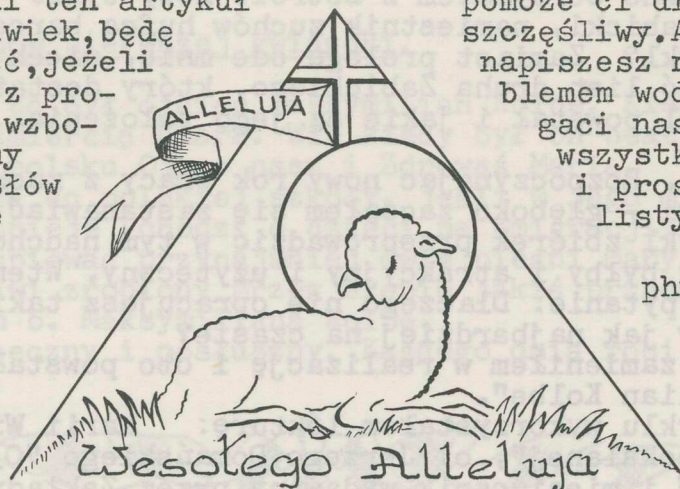
Jakoś tak się zdarzyło, że przy śpiewie zacząłem się czesać i ponieważ wydawało mi się, że to głupio wygląda, opowiedziałem zuchom jak się gra na grzebieniu. Wspomniałem, że możemy mieć "orkiestrę" zuchową. Do dzisiejszego dnia gramy na grzebieniach. Trzecia zmiana zrodziła się naturalnie, bo dh Bolek "wpadł" na zbiórkę i podniecony opowiedział nam jak dzień przed zbiórką złapał dwu złodziei na Turnham Green. Najbardziej podobał się nam w tej przygodzie moment, gdy Chief Inspector Chiswich Police Station gratulował Bolkowi sprytu i orientacji, na co Bolek odpowiedział, że to nie jego zasługa, ale polskiego harcerstwa, które wychowało go od małego dziecka.

Zbiórka rozwijała się według planu pierwotnego ale zmienianego w toku zbiórki na skutek zachodzących wydarzeń. Takie zmiany to nie bezmyślna improwizacja, ale twórcza praca wyobraźni wodza.

Jeżeli ten artykuł  
niku w czymkolwiek, będę  
szą wdzięczność, jeżeli  
radzisz sobie z pro-  
wymiana myśli wzbo-  
zuchową. Życzymy  
owocnych pomysłów  
najliczniejsze

pomoże ci drogi czytelnik  
szczęśliwy. A zyskasz na-  
napiszesz nam jak sam  
blemem wodzowania.  
gaci naszą pracę  
wszystkim wodzom  
i prosimy o jak  
listy do redakcji.

phm. Z. Szydło.



# GROMADO! CZUJ!

## *Cykl O. Maksymiliana Kolbe*

Jeden z wodzów napisał w liście do mnie: "Kiedy będzie w "Na Tropie" jakiś nowy cykl dla zuchów?"

Nowy cykl - pomyślałem. Ile już nowych cyklów drukowaliśmy? Staś Tarkowski, Astronauta, Benedyktyn, Zakonnik (dwa ostatnie powstały dla uczczenia Tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.) Ułożyłem je sam.

Ile jeszcze takich nowych cyklów powstało na emigracji? W Indiach, w Afryce, w Palestynie, w W. Brytanii? Było ich wiele. Były aktualne, powstawały na gorąco, pod wrażeniem pewnych wydarzeń. Jak by dobrze było, gdyby je ktoś zechciał przypomnieć. Kim byli ich autorzy? Czy jeszcze żyją? Czy ciągle są jeszcze czynni w harcerstwie? Prosimy ich: niech o sobie przypomną.

Pewny jestem, że liczni wodzowie gromad zuchowych mieli i nadal mają pomysły do nowych cyklów sprawnościowych. Może zechcą się z nami tym podzielić? Tak jak to ostatnio uczynił na przykład jeden zuchmistrz z Ameryki.

Niedawno otrzymałem z Detroit nowy cykl. Opracował go hm Ludwik Zabicki, namiestnik zuchów hufca harcerzy "Kresy". Co to za cykl? Zamiast prologu ode mnie, niech mi będzie wolno zacytować list druha Zabickiego, który dostatecznie wyjaśni jak ten cykl powstał i jakie są jego założenia.

".... Rozpoczynając nowy rok pracy z zuchami - pisze druha Zabicki - głęboko zacząłem się zastanawiać nad tym, jaki następny cykl zbiórek przeprowadzić w tym nadchodzącym roku. Cykl, który byłby i atrakcyjny i użyteczny. Wtem nasunęła mi się myśl i pytanie: Dlaczego nie opracujesz takiego cyklu, który byłby jak najbardziej na czasie?"

Myśl zamieniłem w realizację i oto powstał cykl "O. Maksymilian Kolbe".

Do cyklu wykorzystałem lekturę Marii Winowskiej "Szaleniec Niepokalanej", o. Jerzego Domańskiego "Ojciec Maksymilian Kolbe" i miesięcznik wydawany przez Zakłady Naukowe





Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake, Michigan - "Sodalis Polonia" za październik 1971 roku. Zrobiłem odpowiedni dobór pieśni maryjnych. Poprzerabiałem gry i zabawy dostosowując je do cyklu. Niektóre ułożyłem nowe. Ułożyłem figury do płasu religijnego i zabrałem się do prowadzenia zbiorów w gromadzie suchów "Polskich Górali" w Detroit, której jestem wodzem.

Kiedy oznajmiłem chłopcom w co będziemy się bawić - do "komunikatu" odnieśli się z rezerwą. (Pamiętam: podobną reakcją powitane zostały także cykle Benedyktyna i Zakonnika - JRH). Skoro jednak zobaczyli, że zbiórka składa się nie z samych "świętości", zmienili zdanie. Obecnie, zbliżając się ku końcowi zbiorów tego cyklu, stwierdzam z radością, że cykl "O. Maksymiliana Kolbe" udał się i można go rekomendować innym wodzom suchowym do przeprowadzenia.

Opracowując cykl "O. Maksymiliana Kolbe" wychodziłem z założenia, że:

- a) należy naszego polskiego najnowszego męczennika przedstawić jak najszerzej rzeszy ludzi;
- b) trzeba ożywić kult Maryi- Matki Boga;
- c) Należy rozpaścić cnoty miłości, posłuszeństwa i religijności, które szczególnie w dzisiejszych czasach bywają zapominane i lekceważone ..."

Poniżej więc podaję projekty wymagań na wyżej wymienioną sprawność. Jak pisze druh Zabicki - "cykl ten nie jest jednak zamknięty w sobie i nie wyczerpuje tematu. Pozostaje możliwość wielu nowych pomysłów dla namiestników i wodzów suchowych".

#### PROPONOWANE WYMAGANIA NA SPRAWNOŚĆ "O. MAKSYMILIAN KOLBE.

##### Dla suchów pierwszej gwiazdki.

1. Wie kto to był ojciec Maksymilian Kolbe. Kiedy żył, kiedy i jaką śmiercią umarł. Wie kiedy był on beatyfikowany.
2. Umie po polsku Ojciec nasz i Zdrowaś Maria.
3. Uczęszcza do polskiej szkoły, jeśli w jego miejscowości taka istnieje (chodzi o dzieci na emigracji).
4. Umie zaśpiewać przynajmniej dwie pieśni maryjne.
5. Przedstawi zrobiony przez siebie jakiś przedmiot związany z życiem o. Maksymiliana Kolbe.
6. Jest grzeczny i posłuszny. Każdego dnia robi jakiś dobry uczynek.



Dla zuchów drugiej gwiazdki.

1. Pamięta nazwę choćby jednego z pism wydawanych w Niepokalanowie.
2. Potrafi odtworzyć treść przynajmniej jednego szczegółu z życia o. Kolbe.
3. Jest zdolny opanować swoją złość i uniesienie.
4. Śpiewa przynajmniej trzy pieśni maryjne.
5. Wie jak wygląda maszyna drukarska.
6. Zna przynajmniej dwa inne imiona i nazwiska polskich świętych.

Dla zuchów trzeciej gwiazdki.

1. Przystępuje do Komunii św. jak najczęściej.
2. Potrafi dotrzymać danego słowa. Utrzyma powierzona mu tajemnicę.
3. Zna etapy pracy o. Maksymiliana Kolbe (Kraków- Grodno- Niepokalanów-Japonia).
4. Potrafi służyć w kościele jako ministrant.
5. Potrafi zrobić barwnik, który by służył za "farbę drukarską".
6. Zrobi rysunek, który by mógł służyć jako okładka do "Rycerza" lub "Rycerzka Niepokalanej".

Jak więc widzimy , cykl jest religijny i bardzo na czasie. Już widzę jak niektórzy wodzowie krzywią się: "Religia na zbiórkach gromady? To będzie nudne!"

Zuchy druha Zabickiego bawiły się doskonale, dlaczego by i inni nie mogli?

Pamiętam, jak pewien czcigodny braciszek Franciszkanin, choć i harcmistrz, zareagował na projekty sprawności Benedykty-na i Zakonnika. "Nie - powiedział - to się nie uda". A tymczasem, jak mi pisali wodzowie zuchowi, oba cykle "chwyciły"-.

Zapraszamy więc drużynowych zuchów do zapoznania się ze sprawnościami, a raczej z trzema stopniami tej sprawności, które opracował druh hm Zabicki. I prosimy o komentarze.

W dalszych numerach "Na Tropie" podamy dokładne opisy poszczególnych zbiorów cyklowych, tak jak je przeprowadził w Detroit wódz gromady "Polskich Górali".

Na warsztacie mamy jeszcze jedną nową sprawność. Nie, nie religijną, zupełnie świecką. Ale bardzo aktualną. Jak się ona nazywa? To jest tak wielka tajemnica, że nawet jej redaktor "Na tropie" jeszcze nie zna. Kiedy się ukaże? Jeszcze przed latem.

hm. J.R. Hebda.





## *Bazar świąteczny*

w Nottingham dn. 12.12.1971.

Do tradycji Nottingham należy już, że w pierwszych tygodniach miesiąca grudnia, harcerstwo w Nottingham organizuje imprezę dochodową pod nazwą "Świąteczny Bazar Harcerski".

Impreza ta cieszy się wielkim powodzeniem, nic więc dziwnego, że kasy poszczególnych drużyn i gromad zuchowych, w wyniku tej imprezy, pokaźnie pęcznieją, ku uciesze zuchów, młodzieży harcerskiej i organizatorów.

Długo przed bazarem, gromada zuchów i drużyna harcerzy dyskutują, na jaki cel mają być przeznaczone w przyszłości zarobione pieniądze. Rada w radę, ustalono, że:

Drużyna harcerzy w najbliższym czasie przystąpi do budowy kajaków. Gromada zuchów chłopców ogłosi ofensywę celem podniesienia stanu liczbowego gromady (obecnie jest tylko 6-ciu zuchów). W tym celu za część zarobionych pieniędzy zuchy zakupią sprzęt do gier i zabaw, a w miesiącu lutym 1972, jest przewidziana impreza dla wszystkich chłopców w wieku zuchowym.

Już od miesiąca października, zuchy i harcerze wykonują na zbiórkach śliczne ozdoby na choinkę. Wzory dla harcerzy dostarczone zostały przez dhę A. Lichtarowicza, a zuchom dostarczyła je dhna K. Gasparowicz (Hufiec "Szczecin"), która oprócz wzorów przesłała również materiał na wykonanie. Ślicznie Jej dziękujemy!

Oczywiście i dawne wzory miały również praktyczne zastosowanie.

W drużynie harcerzy został ogłoszony konkurs:

- a/ na najładniejsze stoisko-kram
- b/ na największy utarg.

Według oceny postronnych sędziów: p. Błeszyńska, dhna B. Zdanowicz, H. Nagórska i K. Heyda - zastęp "Wilków" (zastępowy ówik J. Słowikowski) zajął pierwsze miejsce.

Największym powodzeniem u harcerzy cieszyły się kolorowe ptaki i aniołki.

"Kącik Zuchowy" nadzorowany był przez dhnę dz.h. H. Nagórską (pierwszy wódz gromady zuchów chłopców "Orlęta Lwowskie"), a po obiedzie przez dhnę S. Giermer z córką. Tu piękny kolorowy napis, pomysłowo zawieszony na szrudkach, przyciągał kupujących. U zuchów największym powodzeniem cieszyły się grzybki-muchomorki, gwiazdki i ozdoby z "wydmuszek".

"Kocioł Szczęścia" nadzorowany był na zmianę przez: dha W. Warchoł z żoną i dhnę H. Nagórską. Wszystkie losy zostały wysprzedane, dając ponad £ 21.00 obrotu.

Loteria na wspaniały tort udekorowany lilijką harcerską z marcepana, a ofiarowany przez panią B. Nowak (dziękujemy!) - dała całe £ 10.00 dochodu. Ten niespodziewany wynik należy zawdzięczać pani dr A. Lichtarowiczowej, sprzedającej bilety.

Tradycyjna loteria na ubraną małą choinkę - dała dochodu £ 3.00. Tu nadzór na zmianę pełniły: pani Błeszyńska, i dhna K. Heyda. Druhna K. Heyda rozłożyła również (z ramienia Związku Ziemi Wschodnich) kram z ozdobami na choinkę. O jakości i wyglądzie tych ozdób niech świadczy fakt, że "poszły" w ciągu godziny, a dochód w wysokości £ 3.00 został przekazany harcerzom.

Na kramach u harcerki można było kupić przeróżne ozdobne lampy, faruchy, zakładki do książek itp. Po sali uwijały się harcerki (na zmianę) sprzedając losy na śliczną lalkę.

Również nadmienić należy, że jak każdego roku, na początku bazaru odbyło się uroczyste powitanie kapelana hufca "Wrocław" ks. prałata K. Krzyżanowskiego i prezesa Stow. Katolickiego pana Z. Woźniaka. Harcerz i zuch-dziewczynka wręczyli panu prezesowi duże pudło z ozdobami na choinkę, która jest rok rocznie ubierana w Domu Parafialnym. Ks. kapelan również otrzymał małą symboliczną paczuszkę z kilkoma wybranymi ozdobami.

Całkowity dochód z bazaru wyniósł ponad £ 56.00. Nad całością i organizacją bazaru czuwali druhowie: Z. Słowikowski i A.



Lichtarowicz.

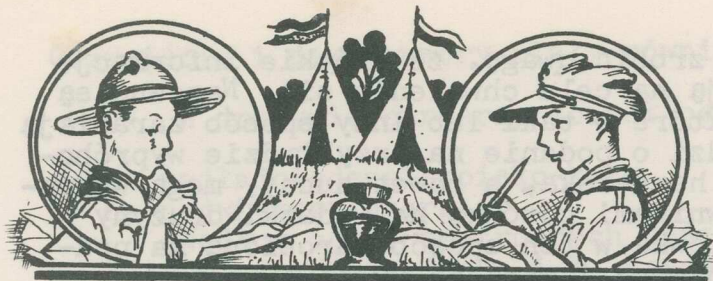
Na zakończenie chce zrobić uwagę, że krótkie informacje o naszej imprezie, nie mają na celu chwalenie się. Napewno są inne ośrodki harcerskie, które w taki lub inny sposób zarabiają więcej gotówki. Mnie chodzi o podanie na przykładzie wypróbowanym od lat, że młodzież harcerska, a nawet zuchy, mogą wypracować sami ze swymi kierownikami gotówkę na wydatki drużyny czy gromady. A napewno gotówka w ten sposób zarobiona ma podwójną wartość: wartość nabywczą i wartość wychowawczą.

Czuj! Czuwaj!

Z.Słowikowski hm.



" Kocioł szczęścia " - Dh W.Warchoł z żoną i synem  
zuchem Andrzejem oraz zuch K.Radzik - fot.hmZ.Słowikowski.



## *Na tropie znaczków skautowych.*

Poprzedni artykulik zakończyłem twierdzeniem, że poczta polska do 1939 roku nie wydała ani jednego znaczka poświęconego skautingowi lub harcerstwu. Zdumiałem się niespodzianie, gdy w czasie zwiedzania w Londynie jednej z wystaw znaczków skautowych, spostrzegłem, że pewien z wystawców wyodrębnił i Polskę, klasyfikując znaczek wydany w dniu 11 listopada 1938 roku, z okazji "Przyłączenia Zaolzia" /K.R.p.309/ - (K - katalog, R - Ruchu, p - pozycja), jako znaczek skautowy.

Zaciekawiony, zapytałem wystawcę co przemawia, by znaczek ten uznać jako skautowy? Z wielką uprzejmością, prosił mię najpierw bym dobrze przyjrzał się temu znaczkowi, a następnie wyjaśnił, że sylwetka na pierwszym planie /ta z kijem/ to sylwetka **s k a u t a**.

Zrezygnowałem z dalszej indagacji, gdy na poparcie swego sądu pokazał mi dwa katalogi firm handlujących znaczkami skautowymi, w których, pod hasłem Polska znaczek ten figuruje.

Nie wiem, jak na to zareagują polscy filateliści, ale uśmiechnąłem się, przypomniawszy sobie stare nasze przysłowie: "Sami nie wiecie co posiadacie!"

Istnieją jednak z tego okresu różne "białe kruki" filatelistyczne. Napiszę o nich przy innej okazji. W tym artykuliku chciałbym wspomnieć Jubileuszowy Złot Związku Harcerstwa Polskiego, który odbył się w Spale w 1935 roku. Z tej okazji Poczta Polska przyznała specjalny **k a s o w n i k**, a Komenda Złotu wydała specjalne nalepki, ilustrujące godło Złotu ZUBRA. (Jotes).

## *60-lecie „Skauta”*

W dniu 15 października 1971, minęło 60 lat od ukazania się pierwszego numeru "Skauta" we Lwowie, pod redakcją Andrzeja Małkowskiego.

W okresie przed niepodległościowym "Skaut" spełnił w pełni swe zadania, obudził ducha młodzieży, szerzył i popierał czynną pracę nad wzmożeniem świadomości polskiej młodzieży, pracę samokształceniową z budową własnego charakteru

oraz wychowaniem Polaka-obywatela, znającego cel i swe zadanie, które doprowadziło w konsekwencji do uzyskania niepodległego Państwa Polskiego.

Lata wolności nadały pismu inne zadania poza kontynuacją spraw wychowawczych, kształcenie starszyny - dążąc do ujęcia możliwie wielkiej ilości młodzieży, propagowanie obozownictwa, sprawności "Leśnego Człowieka", nadawanie totemów oraz i rejestracji, wyrabianie ogólnej zaradności harcerskiej, szerzenie znajomości Polski w świecie, przez liczny udział w światowych Jamboree, zlocie Skautów słowiańskich w Pradze i niezliczonych Złotach narodowych wielu krajów.

II Wojna Światowa przerwała tę pracę, rozszerzoną od dwu lat na ruch zuchowy dha hm Aleksandra Kamińskiego - przez wydawanie oficjalnego pisma pt. "Zuch", godnego ale piękniejszego następcy sławnego wśród zuchów "Leśnego Duszka", stałego 5-cio letniego dodatku do każdego "Skauta".

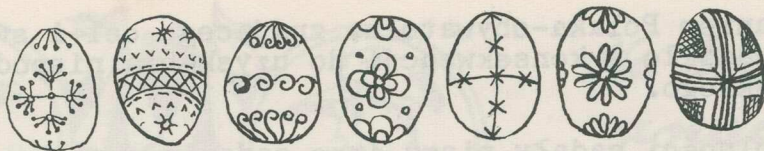
Mimo wojny nazwa "Skaut" nie zginęła, podjął ją Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie w r. 1942 i wydawał "Skauta" w Jerozolimie.

Prawie 10 lat temu znów nazwa "Skaut" ukazała się ponownie na terenie harcerskim, tym razem jako powielany Biuletyn Koła Harcerzy z lat 1910-45 i ostatnio jako piękny zeszyt litografowany.

Jako dawnego redaktora i 12-letniego administratora oraz kierownika wydawnictwa "Skaut" - wydającego "Skauta" (6000), "Zucha" (7000) - ciągłość ta bardzo cieszy mnie i raduje.

Na marginesie chciałbym dodać, że tak doświadczony "Skaut" jak i inne wychodzące obecnie pisma harcerskie winny wraz z władzami ustalić cele ZHP i szerzyć je wśród młodzieży, dla utrzymania jej przy języku i tradycjach. Utrzymanie młodzieży polską, dając jej nowe cele, dostosowane do czasów dzisiejszych pozwoli na powiększenie naszej kadry instruktorskiej. Obecna kadra winna być doszkolona, bo warunki się zmieniły i wymagają postępu i dostosowania się, w czym "Skaut" zawsze przodował, szukając nowych dróg.

Władysław Wenzel, hm.



## *Kominek „myśli braterskiej”*

„ Hej przed nami bramy świata”

Pieśnią tą przywitaliśmy Naczelniczkę hm H.Sledziewską na kominku instruktorskim w dniu myśli braterskiej..

Dookoła na ścianach sali Ogniska Polskiego widniały napisy powitań we wszystkich możliwych językach.Zaczęłyśmy od herbatki przygotowanej przez dhny:H.Ciecierską,Wł.Splawską i K.Szwagrzak.Stoły uginały się pod wspaniałymi smakołykami.Czegoż tam nie było ?Przeróżne kanapki,paluszki,amerykańskie przy smaki,włoska pizza,szyszkabab.A wszystko pięknie ozdobione Szybko znikwały te cuda.Podczas posiłku poznawano się,spotykano po wielu latach itp.

Po tej herbatce-uczcie Basia Bieniasz rozpoczęła kominek.Dorota Splawska na zmianę ze Zb.Szydło z werwą dyrygowała śpiewami a dh M.Nowobilski przygrywał na akordeonie. Gra "wyciąg krajów".każda grupa wysyłała gońca po słowa do dhen Basi albo Ewy Howard a ten rysunkiem musiał przekazać to swej grupie.Atrakcją wieczoru była piosenka "Zbudujemy światu wielki dom.

Po wesołej części przechiosiliśmy się myślami do Polski.Bożena Dziegielewska opowiedziała o wzruszającym spotkaniu w Zakopanem z Dhną Oleńką Małkowską.Zaśpiewaliśmy pieśń:Podnóża moich gór".Zbyszek Szydło mówił o odwiedzinach Dha A.Kamińskiego,autora Antka Cwaniaka,Księgi wodza zuchów i W kręgu rady.Następnie opowiedziałam o ostatnim dniu życia dhny Irki Bogdanowicz,która dla mnie jest wzorem instruktorki.Zaśpiewaliśmy Szare szeregi na Jej cześć.Dh Żuromski przedstawił życiorys dha Grzesiaka Czarnego,założyciela Czarnej 13-ki wileńskiej. Dhna Niewiarowska poświęciła kilka słów dhnie Helenie Pergazer Danielewicz,która pomagała więźniom Pawiaka w czasie okupacji.

W poważnym nastroju kończyliśmy kominek.basia Bienias wywoływała kraje,gdzie jest polskie harcerstwo i kolejno zapalano świece.Dużą "męczeńską" świecę zapaliła dhna I.Mydlarzowa.Odmówiliśmy modlitwę na dzień myśli i tradycyjnym Idzie noc zakończyliśmy ten miły kominek.

C Z U W A J !

Marysia Kaczmarek.





## Konkurs Na tropie w U.S.A.

Dz.h.dh Tadeusz Terpin, administrator pism harcerskich na Stany Zjednoczone zorganizował ciekawy konkurs Na tropie. Coś podobnego może spróbować każda Chorągiew na swym terenie a wówczas przekonacie się jak Na tropie pomaga Wam w pracy. Spróbujcie.

### Konkurs

Zuchy, Harcerki, Harcerze.

Za 2 lub 3 tygodnie w ramach Kroniki rozpoczniemy Konkurs oparty na "Na Tropie" rocznik 1971.

120 zuchów, harcerek i harcerzy z Chicago prenumeruje to nasze jedyne ogólno-światowe pismo harcerskie. Prenumeruje i napewno czyta. Konkurs wykaże, jak bliskim jest "Na Tropie" naszym harcerkom i harcerzom oraz pozwoli im wykazać umiejętność szukania tam potrzebnych wiadomości.

Konkurs trwać będzie 10 tygodni. Każdego tygodnia będą 3 zadania. Rozwiązanie ich (koniecznie po polsku), należy wysłać do niedzieli (data stempla pocztowego) każdego tygodnia. Za każdą prawidłową odpowiedź otrzymuje się 1 punkt, — a więc co tydzień można zdobyć 3 punkty.

Konkurs będzie łatwy, ale będzie wymagał:

1) posiadania wszystkich numerów "Na Tropie" z roku 1971,

2) nabycia poniedziałkowego numeru Dziennika Związkowego;

3) umiejętności szukania, trochę harcerskiego sprytu i starannej, dokładnej odpowiedzi;

4) pilnowania terminu. Rozwiązania nadesłane po terminie nie będą brane pod uwagę;

5) Wytrwałości, 10 długich tygodni.

Konkurs będzie nie tylko sprawdzianem serdecznej znajomości z "Na Tropie", ale również harcerską próbą charakteru.

Wytrwałych uczestników konkursu czekają wartościowe nagrody: I) dwutygodniowa opłata obozowa, II) Śpiwór; III) roczna prenumerata "Na Tropie"

Aby zachęcić do jak najliczniejszego udziału zgodnie z zapowiedzą, w ostatniej Kronice - podajemy przykład podobny do tych, które już od następnej Kroniki będą ukazywały się jako zadania konkursowe.

### Przykład:

I. ZADANIE "Grupy szturmowe walczyły w Powstaniu na równi z innymi oddziałami bojowymi. Wystarczy, że wymienię tu trzy nazwy drogie tradycji harcerskiej: Batalion "Zośka" "Parasol" "

Podać numer "NA TROPIE" stronę i tytuł artykułu skąd wyjątek ten został wzięty. Podać nazwisko autora i

bardzo krótko (3-4 zdania) — treść artykułu.

ROZWIĄZANIE: Nr "NA TROPIE" 7-8, strona 5. Tytuł: "Gen. Kopański do Harcerzy" i.t.d.

II. ZADANIE: W którym numerze spotkałem nazwiska. Schreiber i Piasecki i przy jakiej okazji.

ROZWIĄZANIE: Nr. "NA TROPIE" 7-8 w "Historia Pewnej Wlejskiej Drużyny"

III. ZADANIE: Podaj co przedstawia okładka numeru "NA TROPIE", z którego są wzięte zadania.

ROZWIĄZANIE: Ojca św., i ks. Biskupa Wł. Rubina.

Zadania więc są bardzo łatwe. Niech to będzie dodatkową zachętą do jak najliczniejszego udziału.

Wierzmy w pomoc i zachętę ze strony Drużynowych i Wodzów

Brakujące numery rocznika 1971 częściowo można zdobyć u d. ha T. Terpina 1338 N. Campbell lub też pożyczyć od kogoś kto piśmiemko posiada.

Zadania ukazywać się będą w Kronice Harcerskiej w poniedziałkowym wydaniu Dziennika Związkowego.

## "Do Dziecka Swego Mów Po Polsku"

## Konkurs

**I Próba — zadania:** 1) "Oto dziś dzień krwi i chwwały. Jest on zarazem dniem wolności, bo skrzydła swe rozpostarł Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim"

Podaj Nr "Na Tropie," stronę i tytuł artykułu, z którego powyższe zdania są wyjęte. Podaj nazwisko autora oraz w 3-4 krótkich zdaniach, treść artykułu.

2) Podaj, w którym numerze "Na Tropie" spotkałeś nazwisko historyka angielskiego B. Tunstall i jaki cytat z jego książki znalazłeś przy tej okazji.

3) Co przedstawia zdjęcie na okładce tego numeru N. T. — kto je zrobił?

Rozwiązanie należy nadesłać z podaniem swego nazwiska. Drużyny, Gromady w terenie do 27 lutego (data stempla pocztowego) na adres: Polish Veterans Assn., Post No. 51 Mr. T. Terpin, 2914 W North Ave., Chicago, Illinois 60647

## Konkurs

Przypominamy, że Konkurs ten jest próbą charakteru i będzie wymagał obowiązkowości i wytrwałości. Sprawdzianem będzie ostateczny wynik po 10 tygodniach.

Rozwiązania 2-iej Próby należy nadesłać do dnia 5 marca tak jak poprzednie rozwiązanie na adres:

## II PRÓBA — ZADANIA:

1) "Harcerka nigdy nie jest beczynna i bezmyślna. Ma zawsze oczy i uszy otwarte i reaguje na wszystko pozytywnie"

Podaj Numer "NA TROPIE," stronę i tytuł artykułu, z którego zdania powyższe są wyjęte. Podaj nazwisko autora oraz w 3-4 krótkich zdaniach treść artykułu.

2) Podaj, w którym "N. T." spotkałeś słowo: "BRATEK (PANSY)" W jakim dziale słowo to znalazłeś?

3) Co przedstawia okładka tego numeru "N. T."

\* \* \*

**HARCERKI HARCERZE** — Ambicją każdej Drużyny winno być jak najliczniejszy udział członków drużyny w Konkursie "NA Tropie."

Wierzmy w dzielność Zuchów biorących udział w Konkursie. Pomocy możecie oczekiwać od Wodzów i Drużynowych.

## Konkurs

Napływają odpowiedzi i Konkurs nabiera tempa. — Chwilowo jednak wstrzymujemy się z podaniem rozwiązań. Ćwiczmy cierpliwość.

Wciąż nie jest za późno przystąpić do konkursu. Ci, którzy pozwolili się wyprzedzić innym i dopiero dziś dołączają, — mają pełne szanse zwycięstwa. Jeszcze 8 tygodni i 24 punkty do zdobycia! Decydować będzie suma punktów:

## Trzecia Próba

**ZADANIA.** 1. W "teatrze narodów" co kilka chwil zmieniał się inny zespół taneczny, jęki dźwięk czy sału (instrument narodowy Korei), zastępowały miarowe uderzenia tam-tamów indiańskich czy werbel Moniuszkowskiego mazura"

Podaj numer "NA TROPIE," stronę i tytuł artykułu, z którego są wyjęte powyższe zdania. Podaj nazwisko autora lub pseudonim oraz w 3-4 krótkich zdaniach treść artykułu.

2. Podaj w którym numerze spotkałeś się z nazwą Błękitna Trójka.

3. Co przedstawia okładka tego numeru "N. T." Kto jest autorem?

Odpowiedzi nadsyłać do dnia 12 marca (data stempla pocztowego) na adres T. Terpin, Polish Veterans Assn., Post No. 31, 2914 W North Ave., Chicago, Ill. 60647

## HARCERKI — HARCERZE

Ambicją każdej Drużyny winno być jak najliczniejszy udział członków drużyny w Konkursie "NA Tropie."

Już dziś, możemy podać:

I. nagroda opłata 2 tygodniowego obozu została ufundowana przez S.P.K., Koło 31 im. 2. Korpusu, a III. nagroda przywłaśnie przez p. Adama Klimka. Ofiarodawcom — serdecznie dziękujemy

NA STRAT Próbuje

Listy...

11-3-72

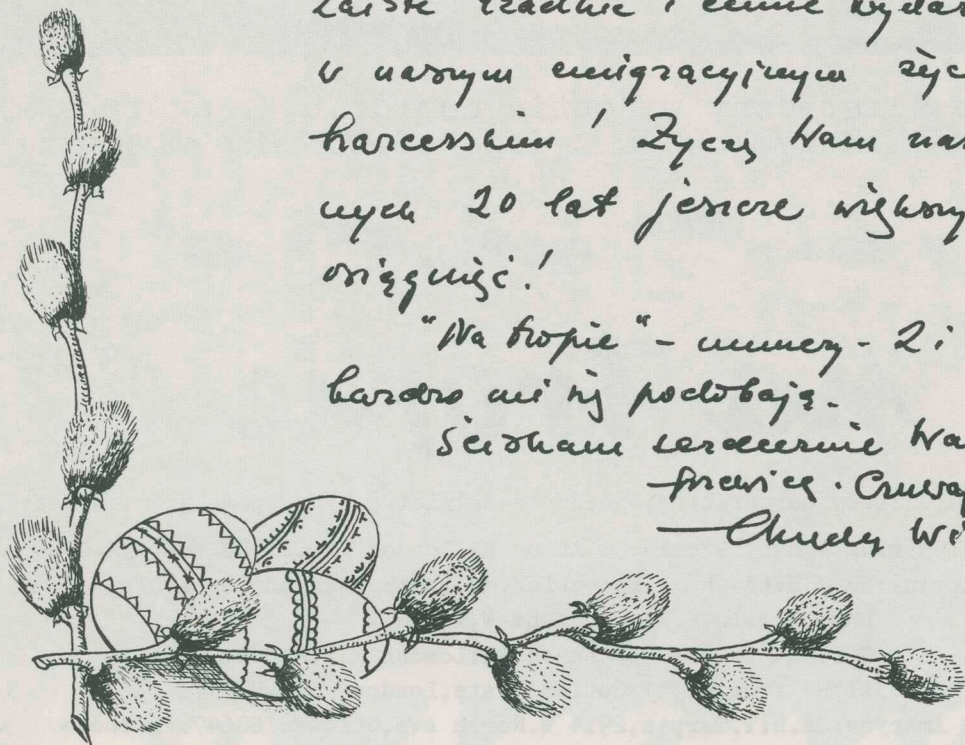
Drogi Duhu!

Chowby, francuzce u moim  
domu przez ostatnie 4 miesiace,  
bardzo opozniły swoje horespon-  
dencje. Choc' pozno, ale chęć  
kamu serdecznie pozdratutowai  
jubileum "Na tropie". Dwadzieci  
lat wytrwaliz i konsekwentnej  
pracy u jedynym kierowniku, to  
zaraz radnie i cenne wydarzenie  
u waszym emigracyjnym zyciu  
harcerskim! Zyczy kam nastę-  
pnych 20 lat jeszcze wiekszej  
osiagnięci!

"Na tropie" - numer - 2 i 3 G. 2  
bardzo mi jej polubajz.

Serdhamu serdecznie kam  
francuz. Czujaj!

— Chudek Wolk





Bazar świąteczny w Nottingham: dz. h. H. Nagórska  
i zuch M. Kuzymkow "urzędują". fot. Z. Słowikowski.



Rok XXV.  
Numer 4.

Kwiecień.  
1 9 7 2 .

# na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej. Wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953r. hm Ignacy Płonka: 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU, tel. 452-0309.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm B. Pancewicz, hm W. Spławska, phm Z. Szydło,  
phm Marysia K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

Adres redakcji: "Na tropie", 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU

Adres administracji: "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W.7.

" " w Ameryce: dz. h. T. Terpin, 2914 W. North Ave, Chicago 60647. Illinois.

" " we Francji: hm Z. Barczyk, 19 rue Peronet, Lievin 62, France.

Przekazy pocztowe prosimy wypełniać: Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

Warunki prenumeraty: rocznie 1 funt.

U.S.A. i Kanada: rocznie 3 dolary.

Francja: rocznie 12 franków.



archiwum  
harcerskie.pl